

Majewski, Wiesław

Plany wojny tureckiej Władysława IV a rzekome przymierze kozacko-tatarskie z 1645 r.

Przegląd Historyczny 64/2, 267-282

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Plany wojny tureckiej Władysława IV a rzekome przymierze kozacko-tatarskie z 1645 r.

Stanisław Oświęcim w swym pamiętniku zamieścił informację, że w 1645 r. doszło do pertraktacji kozacko-tatarskich mających na celu zawarcie przymierza skierowanego przeciw Polsce. A oto najważniejsze fragmenty relacji Oświęcimia odnoszące się do tego zagadnienia:

Na kilka miesięcy przed śmiercią hetmana wielkiego koronnego Stanisława Koniecpolskiego (zmarł 11 marca 1646) donieśli mu jego szpiegdy — rekrutujący się ze środowiska rejestrowych, że kozacy „chcą się kiedykolwiek z tego, jako oni *praesumebant*, jarzma [tj. ordynacji z 1638 r.] wybić ... *a propriis viribus* nie śmiejąc się na to porwać, *tot malis et cladibus praeteritis edocti*, że im się to nie nadawało, postronnych w przeszłych okazyjach nie miewając posiłków ... aby tedy tem łatwiej do tego przyjść mogli zaczęli od niedawnego czasu traktować z Tatarami krymskimi ligę, całe się jemu poddać obiecując, byle jemu tylko szczerze na Lachy pomogli”. Hetman uznał, że chcąc nie dopuścić do zawarcia owego przymierza należy podjąć wojnę z Krymem. „Jadąc tedy na ... wesele swoje [do którego doszło 11 stycznia 1646] przy komunikowaniu królowi JM owego dyskursu swego [dotyczącego wojny z Krymem] ... oraz i te szkodliwe swawolnych rebellizantów odkrył zamysły, radząc aby to w jako największym pozostawało sekrecie, obawiając się, aby Kozacy widząc się być postrzeżonemi i sekreta swoje rewelowane, nie chcieli tym prędzej zawziętą *accelerare* ligę. Ta tedy o lidze kozackiej z Tatarami przestroga była największe królowi JMci zamyślanej wojny *motivum*: aby się pod pretekstem ligi z Wenetami wojny tureckiej liga ta kozacka z Tatarami, jeszcze nie konkludowana, rozerwać mogła”¹.

Sprawa wiarygodności powyższej informacji jest istotna, nie tyle zresztą dla planów wojny tureckiej, co dla genezy i początków spisku Chmielnickiego, tj. dla rozstrzygnięcia, czy jest on dziełem roku 1645, czy też dopiero 1647? Czy — jak chce K r y p j a k e w y c z — rejestrowi odnosili się od początku z nieufnością do planów wojny tureckiej Władysława IV², czy też dopiero przekształcenie w 1647 r. owych projektów, podporządkowując niejako rejestrowych na czas tej wojny magnatom, doprowadziło do wybuchu powstania? Rozpatrzenie tej drugiej tezy wykracza poza ramy zagadnienia będącego tematem artykułu, ale rozstrzygnięcie problemu ligi kozacko-tatarskiej jest tu pierwszym ogniwem rozumowania.

¹ S. Oświęcim, *Dziaryusz 1643—1651*, wyd. W. Czermak, Kraków 1907, s. 135—136.

² I. P. K r y p j a k e w y c z, *Bohdan Chmelnycki*, Kyiw 1954, s. 106.

Znaczna część historyków, (Szajnocha, Kubala, Czermak, Rawita-Gawroński, a ostatnio Krypjakewycz i Seredyka³) uznała relację Oświęcimia za wiarygodną, ale równocześnie milcząco odrzuciła jej bardzo istotny człon: informację, że owa liga była „największym *motiwum*” planów wojny. Rawita-Gawroński nazywając ów powód „bardzo ważnym” nie twierdzi jednak, że był on najważniejszy⁴. Szajnocha przypisuje mu większe znaczenie, choć, rzecz dziwna, nie tyle jako powodowi podjęcia wojny z Krymem, co rozszerzenia planów na wojnę z Turcją⁵. U Kubali motyw ten zepchnięty jest na dalszy plan⁶. Czermak w dziele poświęconym przecież planom wojny tureckiej o owej lidze wspomina niejako mimochodem. Ze stosunkowo krótkiego ustępu u Krypjakewycza wynikałoby, że obaw przed przymierzem autor nie zalicza do ważniejszych powodów skłaniających władze polskie do wojny tureckiej. Jedyne wzmianka u Seredyki zdaje się wskazywać, że przypisuje on temu motywowi główną rolę.

Pierwszy krytyczniejsz podszedł do relacji Oświęcimia Hruszewskij, określając ją jako legendę regalistyczną przeciwstawiającą się legendzie szlacheckiej, że to król swymi stosunkami z Kozakami doprowadził do wybuchu powstania Chmielnickiego i zawarcia przymierza z Krymem. Hruszewskij sądzi jednak, że w opowiadaniu Oświęcimia o związkach Kozaków z Krymem kryją się prawdziwe ziarna i że jakieś pogłoski o tym musiały krążyć na dworze hetmana Koniecpolskiego⁷.

Twierdzenie Oświęcimia odrzucił zdecydowanie Baranowski i wskazując, że „staraly się władze krymskie zachować [w latach 1646—47] jak można najlepsze stosunki z Polską” mimo prowokacji ze strony polskiej. Nic nie wskazuje, by decydowały się one na jakąś „akcję zaczepną wobec Rzeczypospolitej”⁸.

Za hipotezą Baranowskiego opowiedział się Górką, wspierając ją nieznanymi swemu poprzodnikowi źródłami tatarskimi, które nic nie wiedzą o przymierzu kozacko-tatarskim z 1645 r., a jedynie o sojuszu z początku 1648 r.⁹ Mimo to Krypjakewycz i Seredyka nadal podtrzymywali tezę o wiarygodności przekazu Oświęcimia.

Na sprawę tę warto spojrzeć także od strony wewnętrznej krytyki przekazu, jak też i kwestii ewentualnego wpływu sprawy owej „ligi” na kształtowanie się planów wojny tureckiej. To ostatnie wymaga poprzedzenia właściwego tematu krótkim zarysem planów wojny tureckiej

³ K. Szajnocha, *Dwa lata dziejów naszych. 1646, 1648*, [w:] *Dzieła* t. VIII, Warszawa 1877, s. 233—234; W. Czermak, *Plany wojny tureckiej Władysława IV*, Kraków 1895, s. 73, 335; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, Warszawa 1924, s. 184, Fr. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki* t. I, Lwów 1906, s. 111—114; I. P. Krypjakewycz, op. cit., s. 106; J. Seredyka, *Stosunki ukraińsko-rosyjskie w 1648 r.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” seria A, nr 23 (Historia III), 1960, s. 163.

⁴ Fr. Rawita-Gawroński, op. cit., s. 109—111.

⁵ K. Szajnocha, op. cit., s. 250—254.

⁶ L. Kubala, op. cit., s. 182, 184.

⁷ M. Hruszewskij, *Istorijska Ukraïny — Rusy* t. VIII, cz. 2, wyd. 2, Kyiw — Wiedeń 1922, s. 141.

⁸ B. Baranowski, *Geneza sojuszu kozacko-tatarskiego z 1648 r.*, PH XXXVII, 1948, s. 285.

⁹ O. Górką, *Nieznaną kroniką tatarską lat 1644—1650*, KH 1955, nr 3, s. 113. Owa „kronika” ostatnio ukazała się jako: Hadży Mehmed Senai z Krymu, *Historia chana Islam Gereja III*, wyd. Z. Abrahamowicz, komentarz O. Górką, Z. Wójcik, pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1971, odpowiednia informacja na s. 101.

w okresie 1633 — kwiecień 1646 r. Zarys ten oparty jest w zasadzie na badaniach Czermaka, niektóre jednak wywody tego uczonego wymagają korekty. Nie weryfikowałem całej problematyki związanej z planami wojny tureckiej; zająłem się tylko paru kwestiami związanymi z zagadnieniem przymierza kozacko-tatarskiego z 1645 r.

1. PLANY WOJNY TURECKIEJ WŁADYSŁAWA IV
(DO KWIEŃNIA 1646 r.)

Od początków panowania Władysław IV często występował z „nieokreślonym bliżej, ale przecie uchwytnym w zasadzie planem wielkiej wyprawy na Turka”¹⁰. Od 1636 r. do śmierci wtórował mu w tym hetman Koniecpolski ze swym planem wojny z Tatarami, raz po raz przechodzącym w zamysł wojny z imperium ottomańskim.

Władysław IV, człowiek wysoce uzdolniony, wybitny wódz i polityk, miał ambicję odegrania wielkiej roli politycznej nie tylko na skalę swego państwa, ale i na skalę ogólnoeuropejską. Cóż lepiej nadawało się do tego celu niż podjęcie wojny z potęgą turecką nadal zagrażającą chrześcijańskiemu światu? Mogło się wydawać Władysławowi IV, że i ogół szlachty tak niechętniej wojnom najprędzej jeszcze da się nakłonić do rozprawy z Turcją. Hasło walki z mahometanami „stawało się wówczas ... głośne w Polsce, w której nie brakowało pisarzy wzywających wręcz szlachtę do krucjaty”. Do tego wszystkiego dochodziła chęć króla zapewnienia synowi jakiegoś dziedzicznego państewka w postaci jednego z księstw wołoskich¹¹.

Konieczność była hetmanem wielkim koronnym, na nim więc ciążyła odpowiedzialność za obronę kresów południowo-wschodnich przed Tatarami. Jednocześnie był on magnatem ukraińskim i to jednym z największych. Powstające na Ukrainie olbrzymie latyfundia wymagały ochrony. Skoro postanowiono ograniczyć do minimum liczbę Kozaków, poprzednio trzymających na sobie ciężar walki z orda, „to tym bardziej trzeba było kończyć z Tatarami” w jedyny możliwy sposób, to jest przy pomocy wojny zaczepnej¹².

Twierdzenie Konopczyńskiego, że pięć największych rodów magnatów ukraińskich (Ostrogskich, Koniecpolskich, Potockich, Kalinowskich, Wiśniowieckich) ciągnęło króla do wojny z Turcją nie znajduje oparcia w znanych mi źródłach. Jednakże faktem jest, że przedstawiciele owych rodów na wiosnę 1647 r. popierali zamysły Władysława IV, już po załamaniu się planów królewskich na sejmie 1646 r.¹³. Tak więc w powstaniu planów wojny tureckiej główną rolę odegrały dwa czynniki:

¹⁰ W. Czermak, op. cit., s. 11.

¹¹ Głównie w oparciu o W. Czermaka (op. cit., s. 37—40) i W. Czaplńskiego (*Władysław IV i jego czasy*, Warszawa 1972, s. 353—355, stąd cytaty).

¹² W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej* t. I, Warszawa 1936, s. 325. Może autor oparł się tu na niedrukowanej historii panowania Władysława IV pióra R. Mienickiego? B. Baranowski, *Stosunki polsko-tatarskie w latach 1632—1648*, Łódź 1949, s. 145—146. Cytat z *Dziejów*.

¹³ W. Konopczyński, op. cit., s. 325—326; W. Czermak, op. cit., s. 270.

ambicje króla i interesy magnaterii¹⁴. Szlachta w swej masie, wbrew ewentualnym nadziejom, odniosła się do tych planów niechętnie.

Przewija się ów plan królewski wojny z Turcją w mowie Ossolińskiego — wyrażającego z pewnością myśli Władysława IV — przed papieżem w 1633 r., w liście króla do Barberiniego z 1634 r.¹⁵. Nieco później wystąpił hetman Koniecpolski z pokrewną myślą wojny z Krymem. Już w 1636 r. opracował on memoriał o sposobie zniesienia ordy¹⁶. W następnym roku (?) przychylił się do koncepcji wojny z Turcją i oparcia granic Rzeczypospolitej o Dunaj. Powstanie kozackie 1637—1638 r. doprowadziło do zrezygnowania z tych zamysłów¹⁷. W 1639 r. władze polskie z hetmanem Koniecpolskim na czele były zaniepokojone wiadomościami o projektach tureckich podjęcia wyprawy przeciw Rzeczypospolitej¹⁸. Już jednak na sejmie 1640 r. król w propozycji od tronu „otwarciem stwierdził, że zamierza podnieść święty krzyż na nieprzyjaciół pogan”, tj. mahometan. W instrukcji na sejmiki 1641 r. wzywał, aby Rzeczypospolita Tatarów „w gnieździe przy dzieciach, żonach i domostwach zmacała”; wspominał o tej wojnie i na sejmie w 1642 r.¹⁹.

Poważniejszy nawrót do planów wojny — początkowo z Krymem — nastąpił w 1644 r. 29 stycznia tego roku Koniecpolski odniósł znaczne zwycięstwo nad Tatarami pod Ochmatowem. Uchwała senatu z 27 lutego 1644 podjęta na wieść o tym sukcesie, przewidywała wstrzymanie wypłat upominków Tatarom aż do rozstrzygnięcia sprawy tych upominków przez sejm. Mamy zbyt mało danych aby stwierdzić, czy już wówczas król nawrócił do planów wojny zaczepnej przeciw Krymowi, czy też jego ówczesne zamysły nie wykraczały poza kwestię upominków, a dopiero stopniowo odrodził się projekt owej wojny²⁰.

W każdym razie już we wrześniu 1644 r. Władysław IV zdecydowany był podjąć wojnę z Krymem. Decyzję tę król powziął pod wpływem jednego z mniejszych magnatów ukraińskich, Adama Kisiela. 15 wrześ-

¹⁴ W. Czaplński omawiając motywy, które skłoniły króla i jego doradców do podjęcia planów wojny z mahometanami, przypuszcza, że mogli oni sądzić, iż rzucający Kozaków przeciwko Turcji rozładują w ten sposób narastające niezadowolenie mas ukraińskich (op. cit., s. 355—357). Domysł ten jest zapewne oparty na cytowanej wyżej relacji Oświecima o przymierzu kozacko-tatarskim i reakcji nań Koniecpolskiego i Władysława IV. Jak staram się uzasadnić niżej, informacja ta nie jest wiarygodna.

¹⁵ W. Czermak, op. cit., s. 24—25, 28.

¹⁶ W. Tomkiewicz, *Jeremi Wiśniowiecki (1612—1651)*, Warszawa 1933, s. 150.

¹⁷ W. Czermak, op. cit., s. 29—30; W. Konopczyński, op. cit., s. 325.

¹⁸ W. Czermak, op. cit., s. 32; M. Hruszewskyj, op. cit., s. 11—15.

¹⁹ K. Szajnocha, op. cit., s. 247—248; W. Czaplński op. cit., s. 359—360.

²⁰ L. Kubala (op. cit., s. 176) przyjmuje, że otrzymawszy wiadomość o zwycięstwie pod Ochmatowem król „przeprowadził uchwałę [senatu], aby odtąd upominków Tatarom nie oddawać (29 [mylnie, w rzeczywistości 27 — W: M.] lutego 1644). Uchwałę tę winien był najbliższy sejm potwierdzić”. Za nim idzie W. Czaplński (op. cit., s. 360). W rzeczywistości uchwała ta miała mniej jednoznaczny charakter (por. Baranowski, *Stosunki...*, s. 148). Na radzie senatu 27 lutego rozpatrywano najpierw sprawę, czy tak jak chcą Tatarzy, należy odwozić im upominki na Krym, czy też w myśl traktatów tylko do Kamieńca Podolskiego. Dopiero potem, po powzięciu decyzji w tej kwestii (uchwalono odwozić tylko do Kamieńca), zastanawiamy się nad zagadnieniem, czy wobec świeżego najazdu Tatarów stanowiącego pogwałcenie paktyw należy w ogóle odesłać upominki i uchwalono „je całe do decyzji Rzplitej zatrzymać”. Jednocześnie postanowiono pisać do sultana skarżąc się na najazd Tatarów i domagając się ukarania winnych (*Senatus consultum* z 27 lutego 1644, Bibl. PAN Kórnik rkps 347, s. 393—395). W rzeczywistości więc nie była to uchwała o nieoddawaniu upominków, ale tylko o ich wstrzymaniu. List do sultana zdaje się wskazywać na chęć pokojowego rozwiązania zatargów z państwami muzułmańskimi.

nia Jerzy Ossoliński donosił Kisielowi, że Władysław ustąpił Rosji Trubeccyznę, „aby tym bezpieczniej obiema oczyma obrócić się mogła [JKM] na ścianę pogańską, do tej którą MJM Pan proponować raczysz imprezy”²¹.

Prawdopodobnie królowi i jego doradcom obca była jeszcze wówczas myśl o przymierzu z Rosją przeciw Tatarom. List Ossolińskiego nie zawiera żadnej aluzji do tego przymierza. Według kanclerza Trubeck warto oddać tylko dlatego, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo od strony Rosji, a nie jej współdziałanie. Wydaje się, że wielki najazd tatarski w sierpniu—wrześniu 1644 r., który spustoszył znaczną część południowo-zachodniej Rosji, unoczniał dobitnie, że Tatarzy są wspólnym wrogiem Rosji i Polski i że wobec tego można liczyć na współdziałanie wschodniego sąsiada. Memoriał Koniecpolskiego w sprawie przymierza rozpoczyna się właśnie od przypomnienia owego najazdu. Prawdopodobnie jeszcze jesienią 1644 r. narodził się pomysł sojuszu polsko-rosyjskiego. Nie wykluczone, że wysunął go Kisiel, zwolennik współpracy obu państw słowiańskich, który później w 1647 r. sfinalizował rokowania o owe przymierze.

Za tym układem oświadczył się i Koniecpolski, stały niejako doradca królewski w sprawach polityki tureckiej i rosyjskiej. Owocem jego rozmyślań był „Dyskurs o zniesieniu Tatarów krymskich i lidze z Moskwą” wbrew zdaniu Oświęcima przedstawiony królowi zapewne najpóźniej już na przełomie 1644—1645 r. Hetman realistycznie patrzący na świat i znający dobrze szlachtę sądził, że należałoby utworzyć z Krymu jakies kondominium polsko-rosyjskie, czy wręcz oddać go Rosji. Inaczej mogłyby wystąpić trudności z utrzymaniem zdobytego już półwyspu, wymagającego znacznych sił do jego obsadzenia i obrony, a więc powiększenia podatków, na co trudno było liczyć przy szlacheckim węzle w kieszeni. Efektem tych zamysłów była próba zawarcia przymierza z Rosją przeciw Tatarom, podjęta może już w 1644, a może w pierwszej połowie 1645 r.²²

Te plany Władysława już mocniej skryształizowane ujawniły się w początkach 1645 r. Propozycja od strony Ossolińskiego z 14 lutego 1645 wręcz wzywała do wojny z Tatarami²³. Mogło tu chodzić wyłącznie o wojnę zaczepną. Odporną prowadzono z konieczności od wieków. Sejm rozszedł się bez uchwał; to jednak nie zniechęciło króla²⁴.

Skarb królewski był pusty. Władysław IV tonął w długach, niedawno sejm w 1643 r. uchwalił podatki na ich spłacenie. Król zwrócił się więc do papieżstwa. 7 kwietnia 1645 r. król wysłał list do kardynała Monalto, aby wyrobił u papieża subsydium w wysokości 500 tys. talarów na wojnę

²¹ Bibl. Czart. rkps 1657, f. 207; W. Godziszewski (*Granica polsko-moskiewska wedle pokoju polanowskiego 1634*, [w:] „Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski” z. 3, Kraków 1935, s. 33) uważa za niewiarygodne, że ów zwrot nastąpił pod wpływem Kisiela, „gdyż plan wojny z Turcją jest dawnym planem królewskim”. Nie podważa to jednak twierdzenia Ossolińskiego. Propozycja Kisiela mogła spowodować, że król powrócił do zarzuconych przed paru laty planów.

²² Uzasadnienie takiego przebiegu wydarzeń por. Aneks.

²³ L. Kubala, op. cit., s. 176; W. Czermak, op. cit., s. 35—41, tekst mowy u A. Podgórskiego (*Pomniki dziejów Polski wieku siedemnastego t. I*, Wrocław 1840, s. 84—87); W. Zapliński, op. cit., s. 360—361.

²⁴ W. Zapliński, op. cit., s. 361. L. Kubala (op. cit., s. 177) twierdzi, że król „zebrawszy zaufanych senatorów na naradę postanowił bez pozwolenia sejmu prowadzić wojnę z Tatarami”. W czasie najazdu Tatarów Władysław IV zamierzał przejść od działań obronnych do zaczepnych i wtargnąć na Krym. Za Kubalą poszedł W. Czermak (op. cit., s. 42). Niestety Kubala nie podaje tu odsyłacza, a nie udało mi się natrafić na źródła, które by o tym mówiły. Nie jest wykluczone, że Kubala swój domysł ubrał w formę kategoryczną.

przeciw Tatarom. Prawdopodobnie również zwrócił się w tej sprawie do Wenecji, której posiadłości od paru lat zagrożone były najazdem tureckim²⁵.

Papież przysłał do Warszawy w połowie września nuncjusza, który przybył nie tylko bez pieniędzy, ale nawet bez „upoważnienia ... do jakichkolwiek obietnic materialnego poparcia”²⁶.

Lepiej wyglądała sprawa poparcia zamysłów króla przez Wenecję. 24 czerwca 1645 doszło do inwazji tureckiej na Kretę. Dla Wenecji stały się bardzo potrzebne działania mogące odciągnąć Turków od tej wyspy. Z drugiej strony umiejący dobrze liczyć kupcy weneccy chcieliby za tę pomoc jak najmniej zapłacić. 16 sierpnia 1645 przybył do Warszawy poseł wenecki Tiepolo z zadaniem zapoznania się z zamiarami króla, otrzymania od niego pozwolenia na zaciąg 2000 żołnierzy, oraz spowodowania wyprawy kozackiej na Morze Czarne, na co otrzymał kredyt na 30 tys. talarów. Władysław IV próbował przekonać dyplomatę do swych planów wojny z Tatarami i uzyskać przez niego subsydia weneckie. Rzeczywiście udało mu się przeciągnąć na swą stronę Tiepolo, który już w końcu sierpnia i we wrześniu występował do swych władz o poparcie zamysłów króla²⁷.

Jednocześnie Tiepolo stale naciskał o podjęcie przez Kozaków wyprawy morskiej na posiadłości tureckie. Władysław IV jednak wciąż podkreślał, że nie zamierza rozpocząć wojny od dywersji kozackiej, a ewentualną dywersję, uzależniał od uzyskania subsydiów na wojnę z Tatarami. Twierdził również, że nie może rozpocząć wojny zaczepnej, że dopiero gdy Tatarzy napadają, będzie mógł przejść od obrony do wyprawy na posiadłości tatarskie²⁸.

Według Czermaka Koniecpolski chciał „pozostać na drodze ściśle legalnej ... Wojnie z Turcją w zasadzie nie był przeciwnym, ale nie uważał jej podjęcia za możliwe bez upoważnienia Rzeczypospolitej i zaczepiac Porty nie chciał radząc czekać zaczepki z jej strony”²⁹. Tekst jednak listu Koniecpolskiego z 14 września 1645, na którym Czermak oparł swe wywody, wydaje się bliższy stanowisku króla, niż chce to widzieć Czermak. Z listu wynika jedynie, że wyprawa Kozaków na Morze Czarne w celu dywersji na rzecz Wenecji wymaga zgody stanów. Hetman widzi jednak możliwości użycia innych sposobów, których bliżej nie określa, a które wymagają nastęrczenia przez „tyrana” (tj. sułtana) okazji do zerwania pokoju. Charakterystyczne, że mówiąc o tych innych sposobach hetman nie wspomina już o potrzebie zgody stanów, lecz tylko o potrzebie porozumienia się z królem. Ujęta w ogólnikową formę odpowiedź ta jest zgodna z wypowiedziami króla. Według Koniecpolskiego wystąpienie przeciwnika musi dać pretekst do zerwania pokoju przez Polskę. W konkretnym ujęciu Władysława najazd ordy pozwoli przejść do wyprawy zaczepnej przeciw Tatarom. Rada Koniecpolskiego, aby władze weneckie zwróciły się do króla, mogła mieć i ukryte znaczenie. Koniecpolski mógł dawać do zrozumienia Tiepolemu, że błędne są jego nadzieje na załatwienie dywersji kozackiej bezpośrednio z hetmanem, poza plecami monarchy.

²⁵ W. C z e r m a k, op. cit., s. 43—45; W. C z a p l i Ń s k i, op. cit., s. 362.

²⁶ W. C z e r m a k, op. cit., s. 47, 51.

²⁷ Tamże, s. 46—53, 57—58.

²⁸ Tamże, s. 51—53, 57; *Relacja Jana Tiepolo*, [w:] *Zbiór pamiątek o dawnej Polsce ...* przez J. U. N i e m c e w i c z a t. V, Puławy 1830, s. 14.

²⁹ W. C z e r m a k, op. cit., s. 68, za nim W. C z a p l i Ń s k i, op. cit., s. 363.

Zdania Koniecpolskiego wygłoszonego na radzie senatu 5 stycznia 1646 nie znamy. W rozmowach z Tiepolim 6—7 stycznia 1646 poszedł dalej niż poprzednio. Oświadczył, że w razie napadu Tatarów na Rzeczpospolitą wyprawi Kozaków na morze dla palenia galer tureckich. Z drugiej strony stwierdzał, że wojnę z Turcją będzie można podjąć jedynie w razie otrzymania znacznych subsydiów pieniężnych³⁰.

Jest charakterystyczne, że wkrótce po napisaniu pierwszego listu jesienią 1645 r. hetman podjął konkretne przygotowania do wyprawy na Tatarów. Wysłał mianowicie inżyniera wojskowego S. Adersa na Krym i do sąsiednich posiadłości tatarskich i tureckich dla rozpoznania terenu przyszlých działań³¹. W końcu 1645 r. wyprawił Koniecpolski Azameta — murzę tatarskiego zbiegłego z ordy, z grupą Kozaków w okolice Oczakowa³², prawdopodobnie również w celu rozpoznania tamtych terenów. Nie wykluczone, że była to próba sprowokowania najazdu ordy na Rzeczpospolitą.

11 marca 1646 zmarł Koniecpolski, wódz i polityk, z którego autorytetem i doświadczeniem król musiał się liczyć. Wcześniej jeszcze zmarł sędziwy doża F. Erizzo, a jego miejsce zajął 20 stycznia 1646 F. Molino. Senat wenecki podjął uchwałę o subsydiach pieniężnych dla Władysława IV, o czym Tiepolo poinformował króla 3 marca. Nie hamowany już przez hetmana król zdecydował się około 20 kwietnia 1646, nie czekając na najazd tatarski, podjąć w sierpniu wyprawę przeciw Turcji. Rozpoczął na własną rękę zaciągi w oparciu o subsydia i pożyczkę od żony³³.

2. ZAGADNIENIE WIARYGODNOŚCI PRZEKAZU OŚWIĘCIMA

Hruszewskij trafnie ocenił relację Oświęcima jako regalistyczną legendę. Oświęcim żywił głęboki kult dla króla³⁴, zrozumiałe więc, że starał się za wszelką cenę obronić jego pamięć przed zarzutami dotyczącymi zamiarów wojny z Turcją. Widać to wyraźnie w „Diariuszu”. Przytoczywszy list Stanisława Lubomirskiego do Władysława IV, skierowany przeciw zamysłom wojny tureckiej, pełen zarzutów w stosunku do monarchy, Oświęcim pisze: „Turbowały niepomału ... listy różnych panów, ale nie mniej i ten wyżej położony [tj. Lubomirskiego] królewskie serce niewinności pełne i tak wielkich kalumnij, które na niego kładzono próżne, poczuwając się, że tego wszystkiego, co czynić zmyślał nie inszy koniec był tylko miłość ojczyzny ... i sława nieśmiertelna, której i sobie i ojczyźnie szczyrze życzył”³⁵. Dalej podaje, jak „najlepsze zamysły królewskie” źle sobie tłumaczono, że przez „uszczypliwe skrypty” „*Regis fama scindebatur* i zaciągi te [królewskie] na potrzebą wojnę w żarty jakieś i na pośmiewisko były obrócone”³⁶ [podkreślenie moje — W. M.]. Następnie informuje o paszkwilantach, którzy „*tam piam ac zelosam Principis* [tj. Władysława IV] *intentionem* bezwstydnie szarpali”, jako ich przykład przytacza dyskurs „ignorancyjej, inwidiej i złości” pełen. W dalszym cią-

³⁰ W. Czermak, op. cit., s. 68, 70—73.

³¹ S. Oświęcim, op. cit., s. 132.

³² W. Czermak, op. cit., s. 76—77; uzasadnienie dla prawdopodobnych celów wyprawy Azameta por. niżej.

³³ W. Czermak, op. cit., s. 79—82, 114—122, 129—134.

³⁴ S. Oświęcim, op. cit., s. XLII—L, LIII—LIV, 117; Władysław zamierzał powierzyć Oświęcimowi wychowanie syna.

³⁵ S. Oświęcim, op. cit., s. 140.

³⁶ Tamże, s. 142—143.

gu podaje inny dyskurs, tym razem jednego z tych autorów, którzy „wzajemnymi niewinnością jego [tj. króla] ... bronili skryptami i do tak świątobliwej radzili imprezy”, tj. zachęcali do wojny tureckiej³⁷. „Wiele plotek *malevoli* na Pana [Władysława IV], kanclerza [Ossolińskiego] rozsiewali złościcy ... którem lubom ja nigdy wiary nie dawał i drugim, aby nie wierzyli płonem powieściom perswadowałem”³⁸.

W swojej wierze w niewinność króla idzie Oświęcim tak daleko, że sądzi, iż Władysław nie zamierzał rozpoczynać wojny bez zgody Rzeczypospolitej. „Chcąc ukazać Król JM Rzeczypospolitej że *sine ipsius consensu* nie miał woli zaczynać tej wojny, lubo w nadzieję jej pozwolenia wcześniej na nią gotował *praeparatoria*”, wezwał obecnych wówczas senatorów „na tajemną radę, na której *rationes* zamysłów swoich szczyrze wszystkim otworzył, (zataiwszy jednak onego o lidze kozackiej z Tatarami, aby się nie rozgłosił sekret)”³⁹.

Kamieniem węgielnym tej apologii Władysława IV jest wiadomość o rzekomych pertraktacjach o przymierze kozacko-tatarskie, które było „największe królowi JMci zamysłonej wojny *motivum*”, aby pod pretekstem wojny tureckiej mogło się owe jeszcze nie zawarte przymierze rozerwać. Właściwa przyczyna „*in secreto* zostawała *pectoris regii*, dlatego aby się oni [tj. Kozacy] nie domyślili, że to na nich gaz”. Utrzymanie tego w tajemnicy spowodowało, że szlachta i liczni senatorzy „*bonum publicum* kochający”, a nieznający rzeczywistych — według Oświęcima — motywów króla zaczęli się burzyć przeciw tym zamysłom⁴⁰.

Pomysł z ową tajemną ligą załatwiał dwie sprawy na raz: bronił Władysława, a jednocześnie pozwalał na traktowanie jego przeciwników, np. Jakuba Sobieskiego, również jako ludzi dobrej woli. Już tu jednak natrafiamy na sprzeczność logiczną. Przecież w tym wypadku król powinien był wezwać głównych przywódców opozycji, dających gwarancję, że tajemnicy na korzyść Kozaków nie zdradzą i wyjawić im właściwą przyczynę podejmowania wojny.

W jaki sposób Oświęcim uzyskał informacje o tej ściśle w tajemnicy trzymanej sprawie? Podaje on, że prawdziwe powody podjęcia przez króla planów wojny z Turcją „nierychło i prawie aż na początku tych teraźniejszych rebelliej kozackich od tych, którzy byli ich *conscii* wyjawione były”⁴¹. To twierdzenie i brak nie tylko informacji, ale nawet aluzji, że Oświęcim należał do owych *conscii* (przy „Dyskursie” jest wyraźna wzmianka, że hetman dał mu go do przeczytania), obala hipotezę Hruszewskiego, że wiadomość o związkach Kozaków z Tatarami mógł zaczerpnąć autor „Diariusza” z pogłosek krążących na dworze hetmana Koniecpolskiego⁴².

Można natomiast przypuszczać, że podstawą tezy Oświęcima była informacja Ossolińskiego na sejmie konwokacyjnym 1648 r., znana ze streszczenia A. Radziwiłła. Kanclerz koronny *Koniecpolium, Generale defunctum, hanc ligam Tartarorum cum Kosacis praevidissee adiunxit*⁴³. Inne diariusze konwokacji nie notują tej informacji⁴⁴, należy więc przypusz-

³⁷ Tamże, s. 149, 159.

³⁸ Tamże, s. 173.

³⁹ Tamże, s. 147.

⁴⁰ Tamże, s. 136.

⁴¹ Tamże, s. 135.

⁴² M. Hruszewskij, op. cit., s. 141.

⁴³ A. Radziwiłł, Memoriale (Bibl. Czart. rkps 2536, f. 1071).

⁴⁴ Poz. J. Michałowski, *Księga pamiętnicza ...*, Kraków 1864, s. 110—112; Bibl. Czart. rkps 378, s. 587—588; Bibl. PAN Kraków rkps 367, s. 87—90.

czać, że i w samej wypowiedzi Ossolińskiego stanowiła ona tylko krótką wzmiankę. Mówi ona jedynie, że hetman „przewidywał” takie przymierze, a więc po prostu liczył się z możliwością, że do niego dojdzie. To jednak różni się od twierdzenia, że w tej sprawie doszło do pertraktacji. Jest jednak prawdopodobne, że Oświęcim tak to sobie amplifikował, dołączając dowolnie inne informacje, co w sumie dało obraz pełen sprzeczności i fałszywych danych.

Jak to uzasadniam w „Aneksie”, „Dyskurs” Koniecpolskiego powstał prawdopodobnie jesienią 1644, lub zimą 1644/1645 r., co mogłoby się zgadzać z datowaniem Oświęcima, ale wbrew jego twierdzeniu powiązany był najściślej z konkretnymi zamysłami królewskimi. Musiał on zostać przedstawiony Władysławowi IV nie w styczniu 1646 r., ale wkrótce po napisaniu. Poseł wenecki Tiepolo nie przyjechał do Polski, jak chce Oświęcim, w początkach 1646 r.⁴⁶, ale trzy kwartały wcześniej.

Niniejszy krótki rys dziejów planów wojny tureckiej czy tatarskiej wskazuje, że owe projekty powstały znacznie wcześniej, zanim wiadomość o „lidze” kozacko-tatarskiej mogła dojść do króla i hemana i miały one głębsze przyczyny niż doraźna obawa przed tym przymierzem.

W krystalizowaniu się tych planów daje się wyróżnić kilka faz: (1.) mgliste projekty z lat 1633—37; (2.) zwycięstwo pod Ochmatowem (styczeń 1644 r.) i wiążące się z tym projekty ostrzejszej polityki wobec Krymu. Stopniowo z nich rozwinął się (3.) plan wojny z Tatarami za zgodą sejmu (najpóźniej we wrześniu 1644 r.); aby umożliwić jego realizację, król poczynił ustępstwa wobec Rosji. Fiasko owego projektu doprowadziło do (4.) próby poszukiwania subsydiów za granicą, aby móc prowadzić wojnę zaczepną niezależnie od zgody sejmu, gdy tylko Tatarzy dadzą do niej powód (kwiecień 1645 r.). Z fazą trzecią wiązałyby się zapewne projekt przymierza z Rosją. Po przyjeździe posła weneckiego (sierpień 1645 r.) rozpoczęły się (5.) pertraktacje o swe subsydia, które nie dawały długo wyników wobec niechęci Wenecjan do wyłożenia większych sum. Mimo to Koniecpolski rozpoczął konkretne przygotowania do wojny (misja Adersa, wypad Azameta). Uchwała senatu weneckiego o subsydiach wojennych dla Rzeczypospolitej, a jednocześnie śmierć realisty Koniecpolskiego, hamującego dotąd skłonного do odrywania się od ziemi Władysława IV, sprawiły, że król (6.) zdecydował się rozpocząć wojnę bez czekania aż Tatarzy dadzą do niej powód (marzec—kwiecień 1646 r.).

Tak więc konkretny projekt wojny zaczepnej z muzułmanami powstał na rok z okładem przed rzekomym zawiadomieniem króla o lidze (najpóźniej we wrześniu 1644 r.). Nie był to projekt, którego realizację odkładano w dalszą przyszłość, ale podejmowano konkretne posunięcia zmierzające do jak najszybszej jego realizacji (zrzeczenie się Trubecczyny, wystąpienie z planami wojny na sejmie 1645 r., pertraktacje o subsydia, wysłanie Adersa i Azameta na posiadłości tatarskie). Tak więc wiadomość o „lidze” nie mogła stanowić „największego *motivum*” projektów wojennych.

Może jednak nie stanowiąc „największego *motivum*” wiadomość ta wywarła wpływ na plany wojny, np. przyspieszając ich realizację? Fakty temu przeczą. Wysłannicy kozacy przyjechali do Warszawy około 20 kwietnia 1646 r., tak więc król musiałby wezwać ich do siebie gdzieś w połowie marca. Zestawienie dat wskazuje, że wezwanie Kozaków najprawdopodobniej zostało spowodowane wiadomością, że senat wenecki

⁴⁶ S. Oświęcim, op. cit., s. 133.

uchwalił subsydia wojenne dla Rzeczypospolitej, o czym Tiepoło zawiadomił króla 3 marca 1646⁴⁶.

Długotrwałe lekceważenie sobie sprawy kozackiej przez Władysława IV w najbardziej niebezpiecznym okresie na przełomie 1647/1648 r. nie byłoby zrozumiałe, gdyby przyjął twierdzenie Oświecima, że owa „o lidze kozackiej z Tatarami przestroga była największe królowi JMci. zamysłonej wojny *motivum*”⁴⁷.

Przyjrzyjmy się teraz stosunkowi Koniecpolskiego do sprawy owej ligi. Według Oświecima „Dyskurs” powstał w 1645 r., ale był trzymany długo w tajemnicy. Również Aders został przez hetmana wysłany jesienią 1645 r. dla rozpoznania posiadłości tatarskich — na wszelki wypadek⁴⁸. Odmienne te sprawy zaczęły wyglądać, gdy Koniecpolski wykrył spisek kozacki. Wówczas „życząc, aby się temu [tj. przymierzu kozacko-tatarskiemu] jako najwcześniej zabezpieczyć ... mogło, nie widział [hetman] lepszego do rozerwania tej ligi sposobu, tylko owę swoją opisaną na zniesienie Krymu imprezę jako najprędzej *matutare*”⁴⁹.

Jeżeliby Koniecpolski rzeczywiście natrafił na próby Kozaków porozumienia się z Tatarami, to przede wszystkim aresztowałby przywódców spisku, a dopiero potem szukał na to *antidotum* w postaci wojny zaczepnej z Tatarami czy z Turcją. O takich jednak aresztowaniach nic nie wiemy. Nie słyszał o nich dworzaniń Koniecpolskiego i to stosunkowo bliski hetmana Oświecim. Nie można na to znaleźć rozsądnego uzasadnienia. Jeżeli jednak pominiemy tę kwestię, to i tak musimy stwierdzić, że owo *antidotum* byłoby wątpliwej jakości.

Hetman musiał przecież liczyć się z możliwością że Tatarzy zgodzą się na przymierze z Kozakami, co doprowadzi wkrótce do powstania. W tym wypadku przygotowywanie wojny krymskiej, aby odciągnąć Kozaków od przymierza z Tatarami byłoby środkiem zbyt skomplikowanym. Najpierw Koniecpolski musiałby przygotować plan wojny, pozyskać dla niego króla i dopiero gdyby te plany skonkretyzowały się, mógłby Kozaków o nich zawiadomić. Zawiadomienie wcześniejsze, rozbudzające nadzieje, którychby potem nie zrealizowano, mogło nasilić wrzenie wśród rejestrowych. Zanim wiadomości o planach wojny krymskiej doszłyby do starszyny kozackiej, upłynęłoby kilka miesięcy, a przez ten czas mogłoby wybuchnąć powstanie.

Postawmy się w położeniu hetmana w chwili, gdy groził mu już wybuch powstania kozackiego i to w przymierzu z Tatarami, gdy musiałby się zajmować konkretnymi przygotowaniem wojskowymi. Jest wątpliwe aby Koniecpolski miał wówczas czas i niezbędny spokój wewnętrzny, do snucia tak rozległych planów, które mógłby realizować dopiero w odległej przyszłości.

To co wiemy o działalności hetmana w ostatnich miesiącach życia, wcale nie wskazuje, aby coś wiedział o rzekomym przymierzu kozacko-tatarskim. Gdyby tak było, siedziałby wówczas na Ukrainie. Jesienią 1645 r. widzimy Koniecpolskiego w jego stałej kwaterze głównej w Barze. Stąd datowane są jego listy z 14 września i 31 października⁵⁰. Właśnie w końcu 1645 r., a więc po rzekomym otrzymaniu wiadomości o spisku, hetman opuszcza Ukrainę. 1 stycznia staje w Warszawie. Ta podróż wiąże

⁴⁶ W. Czermak, op. cit., s. 80—81.

⁴⁷ S. Oświecim, op. cit., s. 136.

⁴⁸ Tamże, s. 130, 132.

⁴⁹ Tamże, s. 135—136.

⁵⁰ W. Czermak, op. cit., s. 67—68.

się przynajmniej ze sprawami publicznymi, z radą senatu 5 stycznia 1646. Wkrótce jednak potem zaabsorbowały go sprawy najzupełniej osobiste: ślub z Opalińską zawarty 16 stycznia. Świadczy to dowodnie o tym, że w tym czasie nie miał na głowie jakichś naglących, a istotnych spraw publicznych⁵¹. *Nota bene* już z relacji Oświęcima wynika, że hetman owych informacji o spisku kozackim udzielił królowi niejako mimochodem: „jadąc tedy na pomienione wyżej wesele swoje”⁵².

Postępowanie zresztą Koniecpolskiego wobec Kozaków nie wskazuje wcale na zaniepokojenie rzekomym przymierzem. Mamy informację o napadach Azameta i Kozaków na okolice Oczakowa w początkach 1646 r. Jeńcy z oddziału Azameta wzięci przez Tatarów zeznawali, że ich dowódca „ma pozwolenie od króla JKMCi i list od hetmana”. Czermak sprowadza to do „zwykłego rabunku ... kozackich opryszków. ... Hetman nie wysyłałby z pewnością kilkuset ludzi aż pod Oczaków — dla grabieży bydła”⁵³. Sprawa nie wygląda tak prosto. Azamet, emigrant tatarski zapewne murza z nogajskiego rodu Mansurów, który w 1639 r. przeszedł na stronę Rosji, a w 1641 r. znalazł się na Ukrainie w wyniku walk politycznych wśród Tatarów. W Rzeczypospolitej widzimy go pod protekcją Koniecpolskich. Jesienią 1647 r. bierze udział w wyprawie Aleksandra na posiadłości tatarskie jako jego podkomendny⁵⁴. Wątpliwe by i teraz w początkach 1646 r., Azamet działał bez wiedzy hetmana i to jeszcze na czele Kozaków, również przeciw podkomendnych wodza spod Trzciany.

Celem owej wyprawy z 1646 r. mogło być uzupełnienie rozpoznania posiadłości tatarskich, prowadzonego przez wywiad niejako agenturalny, przez Adersa. Oddział Azameta miałby rozpoznać te stepowe nadgraniczne tereny, gdzie kupcowi — Aders jechał w przebraniu kupieckim — trudniej było się poruszać. Mogło też zresztą chodzić o zaoszczędzenie Adersowi pracy nad rozpoznaniem takich terenów, do których można było dotrzeć w inny sposób. Nie było także wykluczone, że chodziło o próbę sprowokowania Tatarów do napadu na Rzeczypospolitą.

Fakt jednak wysyłania Kozaków przeciw Tatarom znów świadczy przeciwko wersji o posiadaniu przez Koniecpolskiego wiadomości o próbach kozackich nawiązania stosunków z Tatarami. Przecież wysyłając Kozaków w głąb posiadłości ordy dawałby im świetną sposobność do porozumienia się z nią.

Przyjmijmy, że hetman liczył się z konkretną możliwością zawarcia w najbliższym czasie przymierza kozacko-tatarskiego i starał się zachować tę sprawę „w jako największym ... sekrecie obawiając się, aby Kozacy, widząc się być postrzeżonemi i sekreta swoje rewelowane, nie chcieli tym prędzej zawziętą *accelerare lige*”⁵⁵. W tym wypadku jednak unikałby wszystkiego, co mogłoby drażnić Kozaków. Tymczasem z listu B. Chmielnickiego do M. Potockiego z 3 marca 1648 wynika wyraźnie, że decyzję o wyrzuceniu z chutoru jednego ze znaczniejszych, wpływowych Kozaków

⁵¹ Tamże, s. 63, 69—70, 76.

⁵² S. Oświęcim, op. cit.

⁵³ W. Czermak, op. cit., s. 76, wg Bibl. Czart. rkps 140, s. 41, 44.

⁵⁴ *Pierwszy okres buntu Chmielnickiego w oświeceniu uczestnika wyprawy zółto-wodzkiej i naocznego świadka wypadków*, wyd. I. Chrząszcz, [w:] *Prace historyczne w trzydziestolecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1934, s. 260; *Pamiętniki wydane Kijewskoju Kommissijeju dla razbora drevnich aktow* t. I, Kijew 1898, s. 174. *Donskije diela*, ks. 2. S. Pietierburg 1906, s. 120.

⁵⁵ S. Oświęcim, op. cit., s. 136.

ków — Chmielnickiego, który wkrótce wejdzie przeciw w skład deputacji kozackiej do króla, podjął jeszcze hetman Koniecpolski i to właśnie w tym czasie, gdy rzekomo miał się dowiedzieć o owym spisku, skoro do jej wykonania doszło „podczas śmierci nieboszczykowskiej”, tj. Stanisława Koniecpolskiego⁵⁶.

Z tych wszystkich względów należy odrzucić pogłoskę, że wiadomości o jakichś realnych rokowaniach kozacko-tatarskich przyczyniły się do nawrotu Koniecpolskiego do projektu wojny krymskiej. W sumie wszystko wskazuje, że wiadomość o „lidze” kozacko-tatarskiej jest amplifikacją Oświęcimia próbującego osłonić pamięć Władysława IV przed zarzutami dotyczącymi jego planów wojny tureckiej.

Pozostaje jeszcze sprawa informacji Ossolińskiego, że Koniecpolski przewidywał przymierze kozacko-tatarskie. Nad jej wiarygodnością zawisa znak zapytania. Niewątpliwie kanclerz, bliski współpracownik króla, mógł znać prawdę, ale czy w tym wypadku chciał ją powiedzieć? W okresie bezkrólewia Ossoliński był ostro atakowany jako „autor” powstania kozackiego⁵⁷. Jego wypowiedź stanowiła zręczną aluzję odwołującą się do autorytetu zmarłego hetmana, o którego udziale w przygotowaniu planów wojny tureckiej w latach 1644—1646 zapewne nie wiedziano. W ten sposób owa informacja stanowiłaby sugestię: powstanie kozackie nie było wynikiem planów wojny tureckiej, ale głębszych przyczyn, widocznych dla Koniecpolskiego jeszcze przed ujawnieniem tych planów.

A N E K S

KIEDY POWSTAŁ „DISKURS O ZNIESIENIU TATARÓW KRYMSKICH” STANISŁAWA KONIECPOLSKIEGO?

Według Oświęcimia „Dyskurs o zniesieniu Tatarów krymskich i lidze z Moskwą” powstał od tak sobie, w wolnej chwili. Hetman Koniecpolski „urwawszy sobie cokolwiek czasu (którego, przez kwadrans jeden darmo nie zwykł trawić) od publicznych zabaw i domowych spraw zapisał był swą ręką roku przyszłego [tj. 1645] pewne do wykonania tej tak świątobliwej intencji [tj. zniesienia Tatarów] *media*”. „Ten tedy skrypt hetman ... długo trzymał *in secreto*” aż przedstawił go królowi dopiero w styczniu 1646 r.⁵⁸.

Historycy, którzy zajmowali się szerzej tą sprawą (Szajnocha, Kubala, Czermak) nie wysunęli zastrzeżeń przeciw temu⁵⁹. Bliższe przyjrzenie się tej relacji wzbudza jednak liczne wątpliwości.

Główny temat „Dyskursu”, wbrew tytułowi wysuwającemu na czoło „zniesienie Tatarów”, stanowi sprawa „ligi z Moskwą” przeciw Tatarom. Już pierwsze zdanie „Dyskursu” dotyczy owego przymierza. Skądinąd wiemy, że król interesował się sprawą przymierza z Rosją skierowanego przeciw ordzie przynajmniej już na wiosnę 1645 r., a więc znacznie wcześniej niż otrzymał — według Oświęcimia — ów memoriał Koniecpolskiego. Wiemy, że zagadnienie to interesowało wówczas Władysława IV nie

⁵⁶ *Dokumenty Bohdana Chmielnyczkoho 1648—1657*, wyd. I. P. Kryjakewycz, I. Butycz, Kyjw 1961, s. 23—24.

⁵⁷ L. Kubala, op. cit., s. 281—287.

⁵⁸ S. Oświęcim, op. cit., s. 130—132.

⁵⁹ K. Szajnocha, op. cit., t. VIII, s. 251—252; L. Kubala, op. cit., s. 182—184; W. Czermak, op. cit., s. 68—70.

tylko teoretycznie, ale że podjął on konkretne kroki, by doprowadzić do tego przymierza. Biorąc pod uwagę informację Oświęcima, że ów „Dyskurs” przeleżał długo u hetmana zanim go w styczniu 1646 r. przekazał królowi, należałoby przypuszczać, że memoriał powstał mniej więcej w tym czasie, gdy król zainteresował się przymierzem z Rosją. Trudno sobie wyobrazić, by była to przypadkowa, niezależna od siebie zbieżność zainteresowań Władysława IV i jednego z jego najbliższych współpracowników, zwłaszcza, że Koniecpolski podzielał już od 1636 r., przynajmniej częściowo, zapatrywania króla w sprawie wojny z Turcją. W tych warunkach nie jest prawdopodobne, by monarcha nie radził się hetmana.

Jeżeli przyjrzymy się tej sprawie od strony stosunków polsko-rosyjskich, to zobaczymy, że i pod tym względem Koniecpolski był stałym doradcą Władysława IV. W lutym 1642 r. król zwraca się do hetmana o uzupełnienie instrukcji dla posła wysyłanego do cara⁶⁰. 14 września 1645 Władysław IV przesłał Koniecpolskiemu kopię listu Stempkowskiego, wysłanego do Rosji z 25 sierpnia 1645 z relacją o wynikach poselstwa, m.in. z informacją, że car jest skłonny do rokowań w sprawie przymierza przeciw Tatarom⁶¹. Jest więc wręcz nieprawdopodobne, by król ściśle współpracując w tej kwestii z hetmanem w 1642 r. i latem 1645 r. nie porozumiewał się z nim jesienią 1644, czy też zimą 1644/1645 r. Poza tym list wyraźnie wskazuje, że hetman był już poprzednio wtajemniczony w propozycje Stempkowskiego, nie daje bowiem o nich żadnych bliższych objaśnień, jakichby wymagały, gdyby to były pierwsze informacje otrzymane przez Koniecpolskiego w tej sprawie.

Należałoby więc wnosić, że „Dyskurs” powstał w wyniku współpracy króla i hetmana nad planami wojny z Krymem. Jest charakterystyczne, że memoriał wchodzi od razu w meritum sprawy bez żadnego wprowadzenia, tak jakby stanowił odpowiedź na wysunięte przez kogoś pytanie: „Co się dotycze *societatem armorum* z Moskwą przeciwko Tatarom, jakoż potrzebna była i podobna zwłaszcza teraz, gdy jem pół państwa niemal nie zniesiono, kto nie widzi?”⁶².

Biorąc pod uwagę ścisły związek „Dyskursu” z planami przymierza z Rosją, spróbujemy ustalić, kiedy mógł on powstać. Pierwszej wskazówki dostarcza zwrot memoriału: „teraz gdy jem [tj. Rosjanom] pół państwa niemal nie zniesiono”. Zwrot ów dotyczył by wielkiego najazdu Tatarów na Rosję w końcu sierpnia i we wrześniu 1644 r. Spustoszone wówczas okolice Ryłska, Putywiła, Siewska, Karaczewa i Orła. Tatarzy wzięli około 10 tys. jasyru — największą liczbę jeńców, jaką wzięli w Rosji w jednym najeździe w latach 1632—1646. Drugim z kolei był napad z przełomu lat 1645—1646, kiedy wzięto około 6 tys. jeńców⁶³. Biorąc to pod uwagę „Dyskurs” mógł powstać najwcześniej jesienią 1644 r.

Kiedy hetman najpóźniej mógł go napisać? Przyjmując, że w oparciu m.in. o ów memoriał król podjął starania o przymierze z Rosją, należałoby ustalić, kiedy mogła zapaść decyzja o podjęciu owych rokowań.

Pierwsza wzmianka o projekcie przymierza pochodzi z połowy listopada 1644 r. Walderode, poseł cesarski w Polsce, donosił, „że w Warszawie zamierzają zawrzeć przymierze z Rosją by razem z nią pójść przeciw Tatarom”⁶⁴. Wydawałoby się więc,

⁶⁰ W. Czaplinski, *Dyplomacja polska w latach 1605—1648*, [w:] *Polska służba dyplomatyczna XVI—XVIII w.*, Warszawa 1966, s. 237—238.

⁶¹ AGAD, Archiwum Publiczne Potockich [cyt. dalej APP] 7, t. II, s. 401. Kopia: Bibl. Ossolineum rkps 2280, s. 228—229; cytuje ją W. Godziszewski, op. cit., s. 37.

⁶² S. Oświęcim, op. cit., s. 132.

⁶³ A. A. Nowosielskij, *Borba moskowskiego gosudarstwa s Tatarami w pierwoj połowinie XVII wieku*, Moskwa 1948, s. 336—341, 435. Wydaje się, że wbrew Nowosielskiemu najazd 1644 r. nie sięgnął na ziemie Rzeczypospolitej, gdyż źródła polskie nic o tym nie wiedzą (M. Horn, *Chronologia i zasięg najazdów tatarskich w latach 1600—1647*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” t. VIII, cz. 1, 1962, s. 64—65), tak więc ów jasyr wzięty byłby wyłącznie w państwie rosyjskim.

⁶⁴ W. Czaplinski, op. cit., s. 360.

że Stempkowski, poseł polski do Rosji, wyjeżdżał gdzieś około 3 listopada 1644 r., już z poleceniem podjęcia rozmów w tej sprawie. Analiza czasu zdaje się wskazywać, że byłoby na to za wcześnie. Najazd Tatarów na Rosję, który prawdopodobnie — sądząc z początku „Dyskursu” — poddał myśl o przymierzu, zakończył się około 25 września ⁶⁵.

Memoriał Koniecpolskiego przechodzący niemal od razu *ad rem*, bez jakiegoś wstępu, zdaje się być odpowiedzią na zapytanie króla. Należy więc wziąć pod uwagę czas na nadejście wiadomości o najeździe i jego skutkach do Warszawy, wykrystalizowanie się pomysłu przymierza u Władysława IV, zawiadomienie o nim Koniecpolskiego, czas na napisanie memoriału, oraz jego nadesłanie do Warszawy. W sumie więc wymagałoby to więcej czasu niż miesiąc od zakończenia najazdu tatarskiego (około 25 września) do wyjazdu Stempkowskiego (około 3 listopada). Podobny okres czasu, znacznie więcej niż miesiąc, musiałby upłynąć i w wypadku, gdyby autorem pierwotnego pomysłu był A. Kisiel. I wówczas bowiem odgrywa istotną rolę to, że memoriał hetmana ma charakter odpowiedzi niewątpliwie królowi. Czy więc Kisiel najpierw zawiadomiłby Władysława IV, czy też napisałby równocześnie i do monarchy i do Koniecpolskiego, „Dyskurs” powstałby dopiero, gdy król zwróciłby się do zwycięzcy spod Ochmatowa.

W tych warunkach wydaje się, że informacja Walderodego byłaby raczej wiadomością o pierwotnym pomysle Władysława IV niż o skonkretyzowanym projekcie przymierza powstałym po otrzymaniu memoriału Koniecpolskiego. Najprawdopodobniej więc „Dyskurs” powstałby gdzieś w listopadzie—grudniu 1644 r. Instrukcja dla Stempkowskiego by wystąpił w Moskwie z propozycją przymierza wyszłaby zapewne najwcześniej w grudniu 1644 r., a może nawet w styczniu 1645 r. Kiedy jednak najpóźniej mógł on otrzymać to zadanie? Pierwszą wiadomość, że Stempkowski ma podjąć te rokowania spotykamy w liście do niego pisany przez Ossolińskiego 17 czerwca 1645. Kanclerz pisze „a oraz *coniunctionem armarum* przeciwko Tatarom gorąco przypominam” ⁶⁶. Oznacza to, że instrukcję w tej sprawie musiał Stempkowski otrzymać już dawniej. Wydaje się, że najpóźniej ową instrukcję mógł przywieść goniec Stempkowskiego, który powrócił do Moskwy 7 maja ⁶⁷, a więc wysłany był z Warszawy zapewne gdzieś w początkach kwietnia, tj. wkrótce po zakończeniu sejmu (27 marca), na którym rozstrząsano sprawę zatwierdzenia postanowień komisji granicznej z jesieni 1644 r., sprawę odstąpienia Rosji Trubecka wraz z okolicą ⁶⁸.

Stempkowski w swym liście z 17 maja wyjaśnia, że nie mógł dotąd poruszyć spraw mu zleconych, bo Rosjanie nie chcą traktować dopóki nie zostanie załatwiona sprawa Trubecka i wydania im szlachcica Łuby — rzekomo syna Dymitra Samozwańca ⁶⁹. Wkrótce stosunki polsko-rosyjskie „doszły do takiego naprężenia, iż Stempkowski przez jakiś czas przypuszczał nawet możliwość zupełnego zerwania” a nawet wojny ⁷⁰.

Podsumowując: „Dyskurs” powstał najwcześniej w październiku 1644 r., najpóźniej w marcu 1645 r., najprawdopodobniej zaś w listopadzie—grudniu 1644 r.

⁶⁵ A. A. Nowosielskij, op. cit., s. 342. Data wyjazdu G. Stempkowskiego w oparciu o jego list do kanclerza J. Ossolińskiego z 17 maja 1645. Skarży się on w nim, że musi stale dokładać do kosztów utrzymania poselstwa: „a już to z drogą niedziel 28”, a więc 196 dni, co odjęte od 17 maja 1645 dawałoby datę 3 listopada 1644. (Al. Kraushar, *Samozwaniec Jan Faustyn Łuba*, Warszawa 1892, s. 38).

⁶⁶ Tamże, s. 43.

⁶⁷ Tamże, s. 37, wg listu Stempkowskiego z 17 maja 1645.

⁶⁸ W. Czermak, op. cit., s. 54—55.

⁶⁹ Al. Kraushar, op. cit., s. 35, 40.

⁷⁰ W. Czermak, op. cit., s. 55—56. Por. Al. Kraushar, op. cit., s. 35.

Веслав Маевски

ПЛАН ВЛАДИСЛАВА IV ВОЙНЫ ПРОТИВ ТУРЦИИ И ВОПРОС МНИМОГО ТАТАРО-КАЗАЦКОГО СОЮЗА 1645 Г.

С. Освенцим сообщает в своем дневнике, что главной причиной предприятия Владиславом IV подготовки к войне с Турцией было принадлежавшее исходу 1645 г. известие о переговорах казаков с татарами о заключении союза. В этой войне гетман С. Конецпольский усматривал единственную возможность предотвращения этого союза. Это сообщение является вероятно амплификацией мало вероятного известия переданного канцлером Е. Оссолинским в 1648 г., что Конецпольский предугадывал такой союз. Тезис Освенцима — сторонника Владислава IV — является попыткой алоготии монарха.

Анализ королевских планов войны с магометанами указывает, что проект этой войны возник гораздо ранее, а именно в 1644 г. как результат стремлений Владислава IV к укреплению своей международной позиции а также и стремлений окраинной знати с Конецпольским во главе, положить предел татарским набегам разорывших их имения. В 1644—1645 гг. были предприняты конкретные шаги по подготовке военных действий: попытка заключить антитатарский союз с Россией, оплаченная отказом от Трубчевской земли, выступление с военным проектом на сейме 1645 г., хлопоты по получению субсидий, развертывание интенсивной разведывательной деятельности на татарских территориях. В этой подготовке в значительной степени участвовал С. Конецпольский. Он и был автором „Слова о уничтожении крымских татар и союзе с Москвой” составленного в связи с планами короля заключения польско-русского союза и представленного Владиславу IV где-то в период с ноября 1644 по март 1645 г. Гетман был готов начать войну с татарами без согласия сейма. Если бы гетман знал что-либо о подготавливаемом союзе с татарами, он должен бы был действовать быстро а прежде всего стремился бы ликвидировать заговор непосредственно, не выбирая окольных путей. Поведение Конецпольского в последние месяцы перед кончиной не указывает на то, что он знал что либо о каком-либо казацком заговоре.

Следовательно возникновение проекта „великой войны” с Турцией в апреле 1646 г. вызвано было не известием о казацком заговоре но решением Венеции отпуска субсидий и смертью Конецпольского.

Wiesław Majewski

LE PROJET D'UNE GUERRE ANTI-TURQUE DE LADISLAS IV ET LA QUESTION DE LA PRÉTENDUE ALLIANCE COSACO-TATARE EN 1645

S. Oświęcim écrit dans ses mémoires que la raison principale pour laquelle Ladislas IV entreprit des préparatifs pour une guerre contre la Turquie, fut la nouvelle, parvenue à la fin de 1645, de négociations entre Cosaques et Tartares en vue d'une alliance. Afin de la prévenir, le hetman S. Koniecpolski n'aurait vu d'autre possibilité qu'une guerre contre la Turquie. Cette thèse ne repose que sur une information peu vraisemblable du chancelier J. Ossoliński, selon laquelle Koniecpolski aurait prévu une pareille alliance. La thèse d'Oświęcim, partisan de Ladislas IV, est une tentative d'apologie du monarque.

En réalité, le projet d'une guerre avec les musulmans est né plus tôt, dès 1644; il est issu de l'aspiration de Ladislas IV à augmenter son rôle politique, ainsi que du désir des magnats d'Ukraine, entre autres de Koniecpolski, de mettre fin aux incursions tartares qui dévastaient leurs biens. Dans les années 1644—1645, on entreprit des préparatifs en vue de cette guerre: on tenta de conclure une alliance avec la Russie contre les Tartares au prix d'une cession du territoire de Trubczewsk; on présenta à la Diète de 1645 le projet d'une guerre; on fit des démarches pour obtenir

des subsides; on déploya une intense activité d'espionnage et de reconnaissance dans les territoires tartares. Dans ces préparatifs, S. Koniecpolski jouait un rôle de premier plan. Il écrivit un „Discours sur la destruction des Tartares et sur la ligue avec la Moscovie” — mémoire lié au projet royal d'une alliance polono-russe, et qui fut présenté à Ladislas IV entre novembre 1644 et mars 1645. Le hetman était prêt à commencer la guerre avec les Tartares sans l'approbation de la Diète.

S'il avait eu connaissance des pourparlers entre les Cosaques et les Tartares, le hetman aurait été obligé d'agir vite, c'est-à dire il aurait dû avant tout essayer d'étouffer le complot cosaque; il n'aurait pas cherché de voies détournées. Son comportement dans les derniers mois de sa vie prouve qu'il n'avait jamais entendu parler d'un complot cosaque.

Le projet d'une „grande guerre” anti-turque prit forme en avril 1646 non pas à la suite d'une information sur un prétendu complot cosaque, mais à la suite de la mort de Koniecpolski et du fait que Venise avait décidé d'accorder des subsides.